

Streszczenie rozprawy doktorskiej pt. „Polacy we Lwowie 1944-1959”

Praca przedstawia losy Polaków pozostałych we Lwowie po zakończeniu II wojny światowej. Ze względu na ważne okoliczności (zmianę okupanta latem 1944 r.) początkową cezurę stanowi ponowne wejście Armii Czerwonej w granice miasta 27 lipca 1944 r. Dwuletni okres przejściowy, zakończony latem 1946 r. należy potraktować jako wprowadzenie do zasadniczej tematyki. Wyjazd ostatnich transportów przesiedleńczych przesądził w istocie o wejściu w życie zupełnie nowych porządków. Odtąd lwowscy Polacy w liczbie zaledwie kilkunastu tysięcy stanowili zaledwie kilka procent ogółu wszystkich mieszkańców radzieckiego Lwowa. Mimo tego, wciąż trwali przy własnej tradycji i na ile było to możliwe, starali się podkreślać swą odrębność. Jedynymi miejscami, gdzie oficjalnie mógł wówczas rozbrzmiewać język polski były nieliczne kościoły rzymskokatolickie, oraz szkoły z polskim językiem wykładowym. Placówki te nauczały jednak według programu radzieckiego, stąd też oficjalnie nie było mowy o nawiązywaniu do polskiej tradycji i kultury w odpowiednim wymiarze. Ważnym zagadnieniem jest także kwestia życia codziennego lwowskich Polaków w radzieckiej rzeczywistości. Ludzie ci, decydując się na pozostanie w rodzinnym mieście wielokrotnie stracili własne majątki i nieruchomości. Często stali się również ofiarami ówczesnego systemu państwowego. W życiu publicznym miasta osoby narodowości polskiej nie odegrały szczególnej roli. Ze zrozumiałych względów nie mogły bowiem zajmować jakichkolwiek stanowisk w organach władzy. Niemniej, na lwowskich uczelniach pozostała grupa przedwojennych polskich naukowców. Najwięcej było ich w murach Lwowskiego Instytutu Politechnicznego, gdyż światowej sławy inżynierowie byli po prostu niezbędni do funkcjonowania tej uczelni. Znacznie gorzej wyglądała sytuacja humanistów. Wielu z nich znalazło zatrudnienie w Bibliotece im. Stefanyka (dawnym „Ossolineum”), doznając przy tym wielu upokorzeń i niepewności jutra.

Wraz z upływem lat, wbrew pozorom, liczba Polaków we Lwowie wzrosła w sposób znaczący. Na początku lat 50. XX wieku na terenie miasta było ich już niemal 30 tysięcy. Wynikało to przede wszystkim z przyjazdów osób zwolnionych z obozów pracy na dalekim wschodzie. Co warto podkreślić, nie wszyscy oni pochodzili ze Lwowa przedwojennego. Tym samym, polska społeczność w mieście zaczęła przybierać nieco innego charakteru. Nie brakowało wśród niej osób wstępujących w szeregi partii komunistycznej, zazwyczaj w celu osiągnięcia własnych korzyści. Były to jednak przede wszystkim osoby o niższym wykształceniu i robotnicy.

Interesującym zagadnieniem poruszonym w pracy jest także kwestia kontaktów Lwowa z miastami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po śmierci Stalina. W II połowie lat 50. XX wieku przybrały one naprawdę ogromną skalę. Wówczas po raz pierwszy od czasów wojennych, w przestrzeni publicznej miasta pojawiły się napisy po polsku. Do miasta przybywały wówczas liczne delegacje ludzi wszelkich profesji (artystów, sportowców, studentów, robotników, pisarzy, dziennikarzy, itd.). To samo dotyczy obecności w radzieckim Lwowie środków masowego przekazu z nad Wisły (gazet, dzienników, książek, filmów, itd.). W istocie, dla wielu lwowian (nie tylko narodowości polskiej) stanowiły one swoiste „okno na świat” w radzieckiej rzeczywistości.

Kończącą cezurę pracy wyznaczono na rok 1959. Jest to związane z zakończeniem procesu „II repatriacji” Polaków z terenu ZSRR. Lwów opuściło wówczas ponad 40% jego polskich mieszkańców.

Piotr Olechowski